Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

№ 21

13. XI. 1938

TREŚĆ NUMERU:

Dwudziestolecie wzrostu

O drogę wodną Śląsk Górny - Zaolzie - Centralny Okręg

Dziwoląg gospodarczy

Rola społeczeństwa regionu „C" w tworzeniu ośrodka gospodarczego

Skarby mineralne Rzeszowszczyzny

Sandomierz czeka na parcelację

Rozbudowa przemysłu przyczynia się do rozwoju miast

Przemysł cukrowniczy w Przeworsku

Odważnym szczęście sprzyja

Wiadomości gospodarcze

Kronika Centralnego Okręgu

CENA NUMERU 20 GR.

w Ameryce 10 cnt.

SANDOMIERZ

Komunalna Kasa Oszczędności w Staszowie

Dowiadujemy się, że bardzo ruchliwa i nader pożyteczna instytucja, Komunalna Kasa Oszczędności pow. sandomierskiego, otwiera swój oddział w Staszowie.

Placówki te, zespolone pod jednolitym fachowym kierownictwem Dyr. Zarz. E. Lewickiego, promieniować będą na cały powiat i zasięgiem swej działalności obejmą wszystkie miejscowości leżące na dalekich krańcach naszego powiatu, a dotychczas upośledzone ze względu na zbytnie oddalenie od Sandomierza.

Jak pożyteczną jest instytucja Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Sandomierskiego niechaj świadczą niżej wymienione dane cyfrowe ilustrujace działalność K. K. O. naszego powiatu. Kasa udzieliła pożyczek w czasie od 1/I.1938 r. do dnia 31/X.1938 r. na ogólną sumę zł. 793.516 — w tym rolnikom na zł. 577.405.

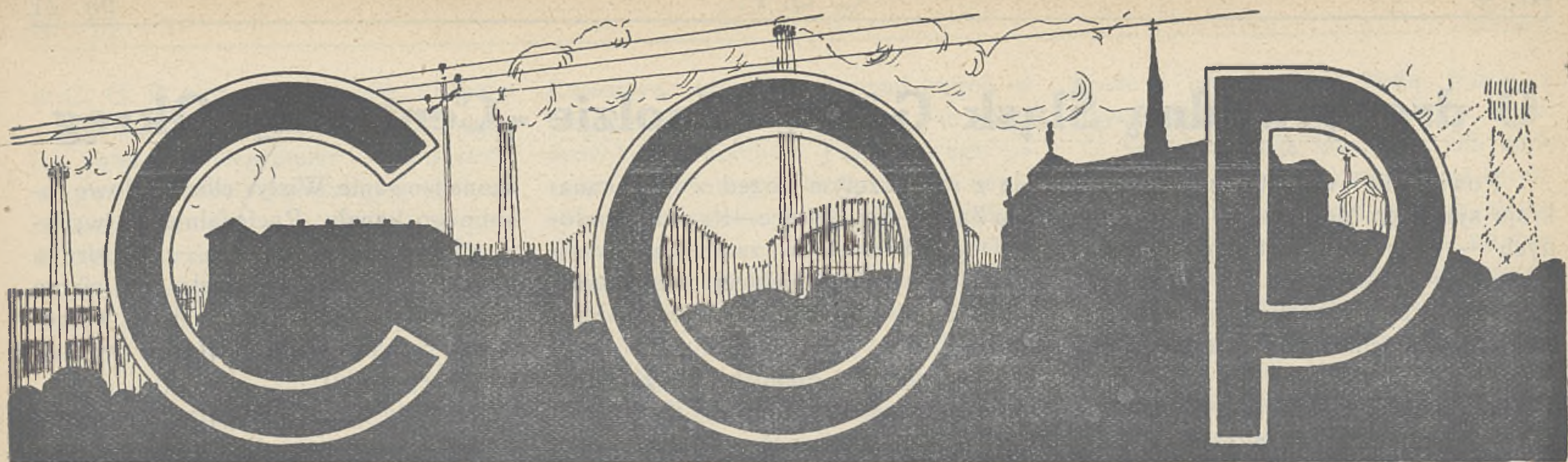
W tym samym czasie wkłady oszczędnościowe wzrosły o sumę złotych 182.156, — i wynoszą na dzień 31/X. 1938 r. sumę zł. 798.302, — gdy na 1 stycznia 1938 roku wynosiły sumę zł. 616.146.

Wkłady te gwarantowane są poza własnymi kapitałami całym majątkiem oraz funduszem gwarancyjnym K. K. O. — lokowanie przeto zaoszczędzonych sum w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. sandomierskiego jest korzystne, bezpieczne i pewne. Świadczy o tym również ciągły wzrost władów i dowolność dysponowania nimi, bowiem wkłady przyjmowane są na termin określony i każde żądanie. Wkłady w K. K. O. do 2500 zł. są uwolnione spod zajęcia egzekucyjnego i zastrzeżona jest poza tym bezwzględna tajemnica.

Dyrekcja K. K. O. pow. sandomierskiego w ogólnym dążeniu do zaspokojenia wszystkich potrzeb gospodarczych naszego powiatu otwiera swój oddział w Staszowie, by i tamtej połaci powiatu przyjść z pomocą materialną przez udzielanie pożyczek oraz spełniać swe posłannictwo, szerząc idee oszczędności. Przysparzając Państwu rodzimych kapitałów przez gromadzenie wkładów oszczędnościowych i gospodarowanie nimi racjonalnie i celowo, K. K. O. spełnia swój obowiązek w dążeniu do przebudowy gospodarczej i uświadomienia społeczeństwa.

Życzyć zatem należy instytucji K. K. O. tak w Sandomierzu jak i w Staszowie pomyślnego rozwoju dla zaspokojenia potrzeb gospodarczych powiatu i C. O. P., a także Państwa.

PRENUMERUJCIE „C. O. P."



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I | Sandomierz, 13 listopada 1938 r. | Nr 21

Dwudziestolecie wzrostu

Historia pierwszego dwudziestolecia polskiej polityki wyznaczona jest trwałymi zdobyczami na arenie międzynarodowej i szeregiem mocnych osiągnięć, jakie przyniósł czyn Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego. Piętno wielkiej idei, która skazała Naród na wielkość — zaciężyło również nad życiem wewnętrznym Państwa. Po okresie przejściowym zaczyna się coraz wyraźniej kształtować oblicze społeczeństwa polskiego, które na oczach naszych konsoliduje się w służbie idei, reprezentowanej przez Wielkiego Marszałka.

Drogę, jaką Polska przebyła od początków swej niepodległości po dzień dzisiejszy, znaczą dwa sukcesy, dwa samodzielne zwycięstwa: Cud nad Wisłą i przyłączenie Zaolzia. Do mocarstwowego stanowiska szła bowiem Polska tylko własną drogą, własnymi siłami. Pakt o nieagresji z Rosją i Niemcami, unormowanie stosunków z Litwą, wreszcie tryumf mocarstwowej siły i powagi 1 października b. r. — są najmocniejszymi dowodami tej samodzielności. Trwałą i radosną zdobyczą jest jeszcze niezaprzeczony fakt, że w psychice narodowej zbudziło się i umacnia coraz silniej przekonanie, iż tylko spoistość wewnętrzna prowadzić może do wzrostu i potęgi.

Założone w roku 1918 polskie gospodarstwo narodowe przejść musiało wiele przeobrażeń zanim stanęło na stopniu poważnych już dzisiaj osiągnięć w tej dziedzinie życia.



Drogę tych przeobrażeń wykreśla linia której kierunek idzie stale po linii wzrostu. Po latach, które naprawić musiały zasadnicze braki i rażące niedomagania po zaborcach pozostawione, — przyjść musiał czas, kiedy organizm gospodarczy młodego kraju wysiłkiem własnym dzwignął się do zdrowego poziomu. Dźwignął się, przełamując wielkie trudności, naprawiając przede wszystkim straszne zniszczenia z czasów wojny. Trzy rozerwane gospodarczo dzielnice zrosły się dzisiaj nie tylko w jedną dzielnicę polityczą, ale i w jeden sprawny mechanizm gospodarczy.

Stanął przemysł wojenny, który trzeba było budować na nowo, z niczego. Zbudowana została gospodarka morska, z portem w Gdyni na czele. W okresie wzmożonej intensywności inwestycyjnej — w latach 1927 — 1930 stają wielkie zakłady w Mościcach. W latach pokryzysowych, 1936/38, rozpoczyna gospodarka narodowa pionierskie prace w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Symbolem tych prac jest Stalowa Wola. Dzięki planowej i konsekwentnej akcji inwestycyjnej zaczynają się dokonywać w strukturze gospodarczej Państwa zasadnicze przeobrażenia, które każą wierzyć w lepszą przyszłość młodego narodu.

Inkorporacja Zaolzia wzmocniła poważnie potencjał gospodarki narodowej, będąc również wspaniałym osiągnięciem w dziedzinie samodzielnej polityki polskiej.

O drogę wodną Śląsk Górny - Zaolzie - Centralny Okręg

Powiązanie wszystkich regionów kraju systemem dogodnych dróg wodnych — to jeden z postulatów naszego rozwoju gospodarczego. To jeden z postulatów, których realizacja przyczyni się do wzmocnienia Centralnego Okręgu.

W związku z tym niezmiernie ważnym zagadnieniem Krakowskie T-wo Techniczne urządziło dnia 28 ub. miesiąca zebranie, na którym *odczyt na temat drogi wodnej Śląsk Górny—Zaolzie—Kraków—Centralny Okręg Przemysłowy* wygłosił prof. U. J. inż dr. Adam Różański.

Zaczątek tych powiązań wodnych stanowi rozpoczęty przez zaborców kanał na odcinku Spytkowice — Kraków.

Wobec przyłączenia Zaolzia do Polski sprawa dobrych połączeń wodnych staje się bardziej doniosłą. Całe zagadnienie — wobec nowych zadań gospodarczych — polega na rozwiązaniu dwóch postulatów: połączenia Zagłębia z C.O.P. i Zaolzia z Krakowem.

Zagłębie węglowe—Kraków — Centralny Okręg. Projektowany jest tutaj kanał żeglugi od Katowic, poprzez dolinę Przemszy tak, by uzyskać połączenie z rozpoczętym przed wojną kanałem Zator—Spytkowice—Kraków. Budowa tego kanalu nie zmniejszy bynajmniej znaczenia istniejącej drogi wodnej Przemszą do Wisły i Wisłą do Krakowa.

Niezmiernie doniosłe będzie drugie połączenie: Zaolzie — Kraków. I tutaj istnieje możliwość wyzyskania projektów zaborczych, które chciały związać Wisłę z Odrą pod Morawską Ostrawą za pomocą kanału. W ten sposób Wisła byłaby włączona w system kanałów środkowo - europejskich, wyzyskując połączenie z Dunajem i Łabą. Obecnie realny byłby plan połączenia Odry z Wisłą przez przedłużenie kanału Kraków — Spytkowice do Bogumina.

Poza tymi dwoma drogami, które połączą w przyszłości Kraków z dwoma Zagłębiami, wyłania się konieczność dalszych powiązań. Chodzi tu przede wszystkim o 80 km. odcinek Kraków — ujście Dunajca. Wobec tego, że stan wody na tym odcinku Wisły nie pozwala na duże transporty — musi tutaj powstać sztuczna droga wodna. Plan ten można zrealizować albo przez skanalizowanie Wisły albo budowę osobnego kanału. Racjonalniejsza wydaje się — według autora — ta druga alternatywa, gdyż pozwala na ciągły ruch transportowy (co nie byłoby możliwe skanalizowaną Wisłą w wypadku dużej wody).

Koszty tego połączenia z Zaolziem mają wynieść 135 milionów złotych (pół miliona zł. na 1 km.; całość prac w ciągu 10 lat).

Program ten ma stanowić pierwszy etap rozbudowy komunikacji wodnej, która w przyszłości powiąże gospodarczo Bałtyk z morzem Czarnem.

Dla Centralnego Okręgu sieć wodna Śląsk Górny — Zaolzie — Kraków — C.O.P. — będzie mieć podstawowe znaczenie i pozwoli zaopatrywać się w tani węgiel i koks, umożliwi i zwiększy wymianę gospodarczą między ziemiami Polski płd.-wschodniej a płd.-zachodniej. Jak wielkie są możliwości tej wymiany — świadczą obliczenia: drogą wodną możliwy jest rocznie eksport wewnętrzny do 60 milionów ton węgla z Zagłębia Węglowego.

w.

Rola społeczeństwa regionu „C" w tworzeniu ośrodka gospodarczego

Wielkopolska popełniła wielki błąd zachowując się przy budowie Gdyni biernie, gdy kapitały z innych części kraju, o przewadze kapitału obcego, opanowały teren portu, a tym samym i handel zagraniczny. Obecnie Wielkopolanin napotyka na wielkie trudności w Gdyni i musi szukać lepszych warunków pracy w innych terenach kraju. Również z różnych innych powodów maleje w Wielkopolsce produkcja rolnicza, przemysł kurczy się, liczne miesteczka są na pół zmartwiałe, słowem— znaczenie Wielkopolski poważnie zmalalo pod względem gospodarczym. Wielkopolska musi szukać dróg wyjścia z obecnej sytuacji, a tym samym całą swoją ekspansję skierować na Centralny Okręg Przemysłowy. Posiadając większą ilość wykwalifikowanych zawodowców w przemyśle, handlu i rzemiośle, Wielkopolska w dużym stopniu przyczyni się do rozbudowy C. O. P. Większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe założą szereg oddziałów w miastach C. O. P. a tym samym zwiążą Centralny Okręg Przemysłowy z Wielkopolską. Do tego samego dążyć będzie społeczeństwo innych dzielnic, a to dzięki dogodnym warunkom pracy w C. O. P.

Region „C" posiada 2 miliony ludności, a w tym około 85 proc. ludności wiejskiej i 15 proc. ludności miejskiej. Z ludności wiejskiej zaledwie 10 proc. jest zatrudnione w zawodach pozarolniczych, a reszta żyje wyłącznie z uprawy roli. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 104 na 1 km^2 a w niektórych okolicach dochodzi do 200 mieszkańców.

W niektórych powiatach kraju na 100 ha. ziemi użytkowej przypada mniej jak 20 osób, w Rzeszowskim ponad 110 osób. Widzimy z tego zestawienia, jak poważne jest przeludnienie na ziemi rzeszowskiej.

Jeżeli Rząd, preliminowaną kwotą na rok 1938/9 w wysokości 610 milj. oraz kwotami budżetowymi lat następnych, rozbuduje źródła energetyczne oraz zrealizuje zagadnienie komunikacyjne, a czynniki prywatno-gospodarcze rozbudują produkcję surowcową, tworzyć się będzie wytwórczość wyrobów gotowych, która pochłonie wielką ilość ludności, lecz przeważnie wykwalifikowanej w przemyśle i handlu. Z poważnej liczby bezrobotnej ludności wiejskiej większość zostanie zatrudniona przy początkowych robotach ziemnych i budowlanych, wymagających dużej ilości pracowników niewykfalifikowanych, ale z chwilą uruchomienia zakładów przemysłowydh napływać będą siły z poza okręgu.

Ludność miejscowa została zaskoczona nagłym tworzeniem się Okręgu Przemysłowego i nie jest do tych zadań nawet częściowo przygotowana, więc będzie musiała pogodzić się z tym, że siłą faktu, zmuszona będzie do bierności, a twórcami i eksploatorami C.O.P. będą inni.

Z zaangażowanych dotychczas sum

w C. O. P. pozostało niecałe 10 proc. w ręku ludności Centralnego Okręgu jak twierdzi wicepremier Kwiatkowski w przemówieniu wygłoszonym na konferencji dziennikarzy, odbytej w październiku przed wycieczką do C. O. P. Ile pozostawać będzie w przyszłości, zależy to od miejscowego społeczeństwa.

Jeżeli miejscowe społeczeństwo zdąży na czas przygotować pewną ilość kwalifikowanych pracowników, uchroni już i tak przeludniony okręg przed masowym napływem ludności z innych dzielnic i stanie się współtwórcą nowego przemysłu i handlu oraz będzie mogło w przyszłości partycypować w dochodach. O ile obywatele Rzeszowa, którzy przekonali kogoś w Ministerstwie W. R. i O. P., że Rzeszów nie potrzebuje Państwowego Liceum Handlowego, będą nadal negatywnie ustosunkowywali się do szkolnictwa zawodowego, rola społeczeństwa ziemi rzeszowskiej ograniczona będzie tylko do dostarczania robotników niekwalifik. i najgorzej wynagradzanych.

Prócz braku przygotowania zawodowego społeczeństwo regionu C nie posiada kapitału, który w obecnych czasach mógłby być rentownie ulokowany. Kilku zaledwie obywateli posiadających pewien kapitał ulokowało go w budowie domów czynszowych, a jeszcze może kilku to samo zrobi w r. 1939. Zakładać przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe będą ludzie z innych części kraju, a może nawet obcy.

Jedna nadzieja pozostaje dla ludności miejscowej, że organizacja przemysłu i handlu trwać będzie przez kilkanaście lat. O ile w tym okresie społeczeństwo zdąży się przekształcić i stanie się aktywniejsze, nie będzie stale potrzebowało uciekać się do pomocy przedsiębiorstw „obcych" oraz unikać innych podobnych pośredników, i znajdzie też sposób na zgromadzenie kapitałów i przynajmniej częściowo partycypować będzie mogło w przemyśle i handlu Centralnego Okręgu Przemysłowego, a tym samym nie będzie żałować tego tak, jak obecnie Wielkopolska Gdyni.

Sandomierz czeka na parcelację

W tym tygodniu bawiła w Sandomierzu złożona z przedstawicieli kilku ministerstw komisja, badająca zorganizowanie rozplanowania Wielkiego Sandomierza.

Mimo że ciekawość niejednego pali, dowiedzieć się czegoś, co tam mówiono czy zdecydowano o przyszłości naszego miasta, bardziej jednak aktualne jest zagadnienie dnia dzisiejszego, bo to jest bezpośrednie, bo to się odmienia już teraz.

O planie zabudowy miasta mówi się już dwa lata, a od szeregu lat czeka Sandomierz na możliwości rozbudowy. Rosnące w ludność miasto dusi się w ciasnych, a jednocześnie jakże drogich mieszkaniach. Sfera robotnicza mieszka nędznie po różnych norach, nad którymi też podobnie ubodzy właściciele domów rozbierają dachy, aby się pozbyć mało płacącego lokatora chronionego przez ustawę o ochronie lokatorów,—inteligencja jeśli nie ma własnego kąta—niemal co miesiąc ma podnoszony czynsz, który opłaca kosztem żołądków swej rodziny. Mieszkać przecież się musi a żołądek oszukać łatwiej niż wynaleźć mieszkanie.

Orgia cen za place budowlane nieco straciła na rozmachu, ale w granicach zabudowanego nowego miasta utrzymują się pewne ceny.

O postępie prac pomiarowych i projekcie zabudowy skrawka ziemi, który pozostał jeszcze Zarządowi miasta po nieszczęsnej gospodarce skonsumowania osiągniętych sum z pierwszej parcelacji miejskich terenów, krążą fantastyczne opowieści.

Krążą pytania i domysły, co dzieje się z parcelacją gruntów miejskich, gdzie leży przyczyna zahamowania rozbudowy miasta — tu w Sandomierzu, Kielcach czy w Warszawie.

Ograniczenia pewnych praw budowlanych, konieczność przesyłania do opiniowania do Kielc projektów nowych budowli, przetrzymywanych w Kielcach tygodniami, stwarza nieopisany chaos i zdenerwowanie ludności i władz miejskich.

Odsuwanie terminów dopuszczenia do parcelacji terenów miejskich z wiosny 1938 r. do jesieni tegoż roku, obecnie znów do wiosny 1939 roku—zdenerwowanie to jeszcze bardziej podnosi.

Parcelacja na wiosnę — to przecież strata jednego roku budowlanego, to dalsze panoszenie się lichwy mieszkaniowej, niemożliwej do opanowania.

Jest to wreszcie narażenie na stratę tych, co zamierzają budować, mimo dobrodziejstwa, wynikającego z ustawy o zwolnienie od podatków nowych budowli. Ustawa ta wygasa w 1940 roku.

Rozwój handlu i drobnego przemysłu nie może się poruszać naprzód bo nie ma ani sklepów, ani pomieszczeń na warsztaty.

W tych warunkach i zainteresowanie sfer pragnących ulokować swe kapitały — niezmiernie do Sandomierza zmalało.

Każdy rozumie, że w warunkach, w jakich znalazł się Sandomierz, musi być jakiś okres przejściowy.

Ale przecież muszą się znaleźć i środki łagodzące te cierpienia. Takim środkiem jest jedynie przyspieszenie parcelacji terenów miejskich.

Jednak nadzwyczajną okryty tajemnicą termin tej parcelacji jest krzywdą dla miasta: odstrasza od niego kapitały, rozzuchwala nielicznych kamieczników i zagraża egzystencji ludzi pracy.

Gdy się gdzieś wybierze Sandomierzanin do większego miasta, spotyka się nieuchronnie z taki zdaniemi.

O! Sandomierz! stolica C. O. P.-u u was to... oho!

A w tym Sandomierzu załatano parę dziur w brukach z kocich łbów — kocimi łbami za odrobek szarwarku płacących podatek dochodowy, wyciśniętej jak cytryna przez kamieniecczników inteligencji pracującej.

Gorycz ta rozlała się szeroką strugą po Sandomierzu, gdy za dwupokojowe mieszkanie z kuchnią trzeba płacić 80 — 100 zł. miesięcznie z góry za rok lub dwa, za skromnie umeblowany pokoik 40 — 50 zł.

Świat pracy w Sandomierzu woła ratunku, a wtóruje mu polski kupiec i rzemieślnik nie mogący znaleźć pomieszczenia dla swego warsztatu.

Sprawa jak najszybszego uruchomienia parcelacji terenów miejskich jest już dla Sandomierza zagadnieniem naprawdę poważnym.

Apelujemy do właściwych władz, aby zainteresowały się przeprowadzanymi w tej dziedzinie pracami tu w Sandomierzu i w Kielcach i w jakiś sposób wpłynęły na szybszy bieg tych prac.

j. u. n.

Administracja tygodnika „C.O.P." podaje do wiadomości, że akwizytorzy ogłoszeń i prenumerat nie mają prawa inkasa.

Centralny Okręg Przemysłowy



Projekt C.O.P. powstał pod nazwą „Trójkąta bezpieczeństwa" w latach 1928/29 (D. U. R. P. 36/28, poz. 329 — 12/29, poz. 100). Obecnie granice C.O.P. zostały znacznie rozszerzone.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

C. O. P. powstaje na ziemiach mało uprzemysłowionych, szczególniej w południowej i wschodniej części, gęsto zaludnionych, odpowiada swym położeniem geograficznym obronności kraju, a znajdujące się mało wyzyskane bogactwa naturalne w dużym stopniu rokują jego samowystarczalność.

OBSZAR I ZALUDNIENIE

C. O. P. obejmuje teren 44 powiatów, wchodzących w skład 4 województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego i lwowskiego,

o łącznym obszarze 58,669 km^2,

zamieszkałym przez 5,591 tys. mieszkańców,

o przeciętnym zaludnieniu ca. 95 mieszkańców na 1 km^2.

PODZIAŁ C.O.P. NA REGIONY

Stosownie do charakteru gospodarczego i przyszłych zadań C.O.P. dzieli się na 3 regiony:

A — region kielecki tworzyw i surowców, posiada zapasy użytecznych kopalin, niezbędnych dla przemysłu metalowego i mineralnego, żelaziaki, piryty, kamień drogowy i budowlany, wapienie, fosforyty, kwarcyty, gliny i t.p.

B — region „Lubelski" aprowizacyjny, posiada przeważnie żyzne gleby, dające naturalną podstawę dla rolnictwa i przemysłu spożywczego. W regionie istnieją większe wytwórnie maszyn i narzędzi rolniczych z dużym programem wytwórczości.

C — Region „Sandomierski" przetwórczy, posiada złoża surowców energetycznych, jak ropy naftowej, gazu ziemnego oraz zasoby energii elektrycznej. Poza tym surowce dla przemysłu chemicznego, przetwórczego, metalowego, mineralnego, drzewnego i t. p.

Należy zaznaczyć, że podana klasyfikacja C.O.P. określa jedynie zasadnicze tendencje, jakie mają być nadane poszczególnym regionom. Nie przekreśla to niczym koniecznych wzajemnych przenikań tak natury surowcowej, aprowizacyjnej jak i przetwórczej; dotyczyć to będzie przede wszystkim produkcji o charakterze pomocniczym.

Sandomierz jest środkowym punktem w stosunku dla C. O. P. położony przy ujściu Sanu, odległy ca o 200 klm od Warszawy, Lwowa i Krakowa, ma połączenia z resztą regionów siecią linii kolejowych i dróg bitych. Sandomierz z położenia swego centralnego jest predystynowany na siedzibę Władz Okręgu i biur administracji.

POŁĄCZENIA KOLEJOWE C.O.P.

1) Warszawa, Radom, Skarżysko, Wierzbnik (Starachowice), Ostrowiec, Ćmielów, Sandomierz, Stalowa Wola, Rzeszów, Lwów.

2) Sandomierz, Tarnobrzeg, Mielec, Dębica, Tarnów, Kraków.

3) Sandomierz, Rozwadów, Kraśnik, Lublin, Chełm — Kowel, Włodzimierz Wołyński, Brześć.

4) Sandomierz, Ostrowiec, Skarżysko, Końskie, Koluszki, Łódź i Częstochowa.

ŻEGLUGA

Sieć komunikacyjna wodna jest mało rozwinięta i wyzyskana, wskutek braków regulacyjnych tych rzek. Z portów już istniejących w C. O. P. należy wymienić Puławy i na przeciw Sandomierza Nadbrzezie, gdzie są urządzenia portowe, następnie Sandomierz (lewy brzeg Wisły), Zawichost, Dęblin, Kozienice.

ENERGIA ELEKTRYCZNA

Plan elektryfikacyjny C. O. P. uwzględnia wykorzystanie różnorodnych zasobów energii przez użytkowanie istniejących już siłowni i wybudowanie nowych, opartych o źródła energii węgla, gazu ziemnego i wody. Zakłady te mają być połączone główną siłą zbiorczą Podkarpacką, od której prowadzić będą magistrale wysokiego napięcia zbiegające się w Warszawie.

Z.E.O.R.K. na terenie C.O.P. już zelektryfikował 15 powiatów, obszar o powierzchni zgórą 19.000 klm^2, przeprowadzając linie wysokiego napięcia i niskiego napięcia około 1.600 klm2; przy obecnym stanie rzeczy linie Z.E.O.R.K-u elektryfikują ca 300 zakładów przemysłowych.

GAZY ZIEMNE

o wartości ca 9.000 kalorii pod ciśnieniem 30 atm. biegną rurociągami od Zagłębia Jasielskiego na północ do okręgu Radomsko-Kieleckiego. Gaz ziemny jest cennym paliwem i stanowi w istniejących zakładach przemysłowych nie tylko równorzędną rezerwę dla jedynego dotychczas paliwa węgla, ale i umożliwi szerokie jego zastosowanie w procesach przetwórczych.

ROZMIESZCZENIE PRZEMYSŁÓW

Przy przeznaczaniu terenów dla zabudowy przemysłowej, brane są pod uwagę następujące względy: surowcowy, ludnościowy, komunikacyjny, energetyczny, natury specjalnej.

St. J.

Skarby mineralne Rzeszowszczyzny

Jeżeli za Rzeszowszczyznę uważać będziemy tę część Środkowej Małopolski, która się ciągnie pasem mniej więcej wzdłuż dorzecza Wisłoka, prawie od Karpat począwszy, poprzez Podkarpacie, a następnie poprzez przedgórze nieomal aż po południową część niziny Sandomierskiej, to stwierdzić należy, że jest to obszar posiadający pewne niewyzyskane dotychczas skarby mineralne.

Poza wapieniami oraz urodzajnym lössem, pokrywającym Podkarpacie, jakoteż poza miękkim piaskowcem, materiałem budowlanym o niewysokiej jednak wartości, łupanym w rozlicznych kamieniołomach, mamy tu przede wszystkim ropę oraz sole, przeważnie lecznicze, rozpuszczone w wodach źródlanych. Ponadto spotykamy w wielu miejscach niskoprocentowe rudy żelazne, niekiedy nawet występujące z manganem oraz niewielkie złoża węgla brunatnego, a także i torf, który jednak występuje niemal w całej Polsce. Ostatnio natrafiano podobno jeszcze na arsen, wiadomość ta jednak wymaga jeszcze potwierdzenia.

Z wymienionych kopalin, miały poważne znaczenie: ropa, gazy ziemne oraz sole. Inne przechodzą dopiero przez fazę badań. Skoro jednak za Rzeszowszczyznę uważać będziemy jedynie tereny zamknięte w granicach powiatu rzeszowskiego, wówczas sprawa bogactw naturalnych przedstawiać się będzie nieco skromniej. Zróbmy zatem przegląd owych skarbów ukrytych w ziemi rzeszowskiej, ograniczając się jednak tylko do granic powiatu rzeszowskiego.

Węgiel, jak już wspomnieliśmy, jest tu przede wszystkim brunatny, a więc posiadający mniejszą wartość kaloryczną, w porównaniu z używanym u nas powszechnie węglem kamiennym. W dodatku występuje on w małych ilościach, że o przemysłowej jego eksploatacji na razie nie ma mowy. Są to bowiem drobne okruchy i bywają eksploatowane tylko przez miejscową ludność, która opala nim swe mieszkania. Ostatnio natrafiono podobno na bogatsze pokłady węgla w okolicy Czudcą, o czym zresztą swego czasu szczegółowo donosiliśmy.

Ropa i gazy ziemne. Na razie odbywają się za tymi węglowodorami poszukiwania w południowej i północnej części pow. rzeszowskiego, czy jednak rzeczywiście znadują się tutaj gaz czy ropa—okaże dopiero przyszłość, w każdym razie należy podkreślić, iż na podobnych terenach w płd. Rumunii, mianowicie pod Ploieszti, a więc też na przedgórzu karpackim, ropa sączy się w przeogromnych ilościach i należy mieć nadzieję, że i tutaj zwłaszcza w południowej części powiatu, wcześniej czy później wytryśnie ropa, gdyż są tu ku temu wedle zdania geologów wszelkie warunki.

Sole, a raczej lecznicze wody mineralne, znajdują się w najbliższej okolicy Rzeszowa. Pisaliśmy już o źródłach mineralnych w Nieborowie, Chmielniku są tam bez wątpienia bogate źródła mineralne zbadane nawet prowizorycznie przez chemików, jednak do niedawna źródła te przez nikogo nie eksploatowane spływały bezużytecznie potokami. Ostatnio dopiero dzięki inwestycjom zamożniejszych obywateli miejscowych, ujęto źródła, zbudowano kilka pensjonatów.

O właściwościach leczniczych tych wód przekonało się już kilkaset osób, które w ostatnim sezonie korzystały z tamtejszych kąpieli.

Brak jednak odpowiednich kapitałów nie pozwala miejscowości te przemienić na nowoczesne zdrojowisko. Poza Chmielnikiem i Nieborowem znajdują się już wody mineralne w Zapadach, Luboni i całym szeregu małych wiosek, które nie znając właściwości „dziwnych wód" omijają je za przykładem bydła, które nawet, najbardziej spragnione, omija cały szereg źródełek.

Rudy. Ostatnio natrafiono przy przekopywaniu lasów Jędrzejowicza w Głogowie na pokłady rudy żelaznej. Sprawą tą na razie nikt specjalnie się nie zajmował, są jednak wszelkie dane ku temu, że w północnej części powiatu rzeszowskiego znajdują się pokłady rudy żelaznej, na co zresztą wskazują ostatnie wyniki poszukiwań w Przecławiu, odległym zaledwie o kilkanaście kilometrów od Głogowa, i same nazwy miejscowości jak Rudna Wielka, Rudna Mała, Rudnik i inne. W ostatnich dniach podobno poczęto eksploatować rudę darniową z lasów głogowskich.

Nie można również wykluczyć istnienia w obrębie powiatu rzeszowskiego rud manganowych, wymaga to jednak jeszcze szczegółowych badań geologicznych

Jak widzimy więc, powiat rzeszowski posiada pewne skarby mineralne, wprawdzie nie w tym rozmiarze, jaki chcieliby widzieć tutejsi obywatele, w każdym razie jednak należy stwierdzić, że ziemia rzeszowska nie jest pozbawiona bogactw naturalnych, a chociaż ich eksploatacja jest dopiero kwestią przyszłości, to jednak sam fakt ich istnienia w samym sercu Centralnego Okręgu Przemysłowego napawać nas musi otuchą i wiarą w planowość wielkiego ośrodka przemysłowego. (t)

Dziwoląg gospodarczy

Miasto Staszów leży nad bitą drogą Ostrowiec—Opatów—Stopnica—Busko. Ze światem łączy je również kolejka wąskotorowa Szczucin — Jędrzejów. Od swej powiatowej metropolii (Sandomierza) jest oddalone o przeszło 50 km.

Przed powstaniem COP posiadało więcej mieszkańców niż Sandomierz. Dziś liczy ich ca 10 tysięcy, w tym około 2.500 chrześcijan.

Handel w 97 proc. znajduje się w żydowskich rękach. Ludność polska zajmuje się w większości szewstwem. Szewstwo jest w tym mieście „sztandarowym" i tradycyjnym zajęciem. Jedni na nim tracą, drudzy zarabiają.

Samodzielnych szewców jest w tym mieście około 700, że jednak uprawia się ten przemysł w Staszowie „sposobem" rodzimym — *bo pracują żony i dzieci* — liczbę szewców na tym terenie podwyższyć trzeba conajmniej do 2 tysięcy.

Wytwórczość szewska idzie tu ustalonym już od dawna trybem. Chałupniczy przemysł szewski opiera się na dwu czynnikach: nakładcy i wytwórcy—chałupniku. Ten ostatni otrzymuje od nakładcy—żyda cholewkę, *musi od niego kupić spody*, zaliczone później w obrachunku, a wynagrodzenie za pracę otrzymuje razem ze sprzedanymi spodami. Zależy ono od wymiaru i gatunku obuwia.

A wyrabia się tutaj gatunki prze-

różne: od obuwia dziecinnego do sportowego. Gatunek t. zw. „gwarantowany” posiada „stosunkowo” niewielką domieszkę papieru (ale skórzane podeszwy i obcasy!) i gat. „zwykły”, gdzie tylko nakładki na podeszwach są skórzane.

Przed wyjściem na rynek — na eksport wewnętrzny — but o takiej wartości musi przejść proces dekoracji i lakierowania u nakładcy—żyda.

Dopiero tak spreparowany towar pakuje się w ładne pudełka, o jakichś angielsko-amerykańskich firmach, a bez podania właściwej firmy wytwórczej!— Hurtownicy żydowscy rozwożą towar na prowincję, do biedniejszych okolic Polski. Cena sprzedażna takiego obuwia zależy wyłącznie od sprytu hurtownika.

Kto odnosi korzyść a kto traci na tym dziwolągu gospodarczym?

Traci najwięcej młodzież, która uczy się partactwa, choć w szeregach biednych szewców—chałupników staszowskich nie brak zdolnych pracowników. Traci i konsument (ten najbiedniejszy!), otrzymując t. zw. „but na pogodę”. Zarabia tylko nakładca: na skórze, na sprzedanym bucie i na robociźnie.

Stosunki, jak z tego widać, są ciężkie, sytuacja trudna do rozwiązania. Gdyby zastosować prawo rzemieślnicze, trzebaby setki ludzi pozbawić kawałka chleba. Wyjście musi się jednak znaleźć. Nie wystarczy zbadać beznadziejność sytuacji, pokiwać głową i... odjechać. Trzeba ratować przede wszystkim młode pokolenie szewców—chałupników i powagę prawa, które dzieciom nie pozwala pracować (i to w jakich warunkach higienicznych!). *Trzeba otworzyć wzorową pracownię z dobrym instruktorem*, aby dać mocne podstawy teoretyczne dla rzemiosła szewskiego, wytwórczości zaś całej nadać zdrowy i opłacalny kierunek.

Szewcy—wytwórcy muszą znaleźć dobry rynek zbytu, bez drogiego i wyzyskującego ich ciężką pracę pośrednika.

Wtedy dopiero rozbije się trust 50 hurtowników, zorganizowanych w Związek Hurtowników.

Zagadnienie to będzie rozwiązane i ten potworny dziwoląg gospodarczy zniknie, jeśli zajmą się sprawą — na serio i mocno czynniki najbardziej zainteresowane: Izby Rzemieślnicze przy współudziale czynników administracji terytorialnej. Od nich powinna wyjść inicjatywa sanacji tych anormalnych stosunków.

Rozbudowa przemysłu przyczynia się do rozwoju miast

Artykuł burmistrza miasta Sandmierza A. Musielskiego zamieszczony w Nr. 20 „C.O.P.“ oraz w piśmie „Echo Polski Środkowej”, wywołał zdziwienie.

Mam prawo sądzić, że autorem artykułu kierowały najszlachetniejsze pobudki, jednakże wiemy doskonale, co jest brukowane dobrymi chęciami.

Nie sposób zgodzić się wywodami autora, że Sandomierz „w promieniu do 6 klm. nie nadaje się do użytku wielkiego przemysłu”, gdyż zaprzeczają temu fakty podźwignięcia się Dwikóz i Kamienia.

Odstręczanie wielkiego przemysłu od terenów sandomierskich i deprecjonowanie ich wartości równa się utrudnianiu poczynań właśnie tych „czynników państwowo-twórczych”, o których szanowny Autor wspomina.

Wiemy doskonale, jak wpływa rozbudowa przemysłu na rozwój miast. Przykłady tego są dość liczne i oparte na realnych faktach.

Fabryka zatrudniająca dwa tysiące robotników nawet w promieniu nie sześciu lecz dziewięciu kilomertów, wpływa pośrednio i bezpośrednio na rozwój handlu, budownictwa i rzemiosła.

Ludność w tym wypadku powiększa swą liczebność do 3 — 4 tysięcy, co bez wątpienia przyczynia się do rozbudowy miasta pod każdym względem.

Artykuł wyżej wymieniony bynajmiej nie traktuje o kwestiach związanych z „wczoraj, dziś i jutrem Sandomierza”, jakby wynikało z tytułu. Przeciwnie, jest on uosobieniem „wczoraj”. Te znikome inwestycje, których dokonał dwuosobowy Zarząd Miejski pozbawiony Rady, nie są bynajmiej jego zasługą, a lansowanie prawego brzegu Wisły i wskazywanie na wielkie możliwości z nim związane oraz utopijne marzenia o połączeniu wodnym z Dniestrem, właśnie w tym czasie, gdy lansowana jest przez czynniki miarodajne myśl połączenia Przemszy i Wisły z Dunajem — jest

TYMOTEUSZ ZAŁUSKA

„Śmiałym szczęście sprzyja“.

I.

Wzmagające się tętno pracy w C.O.P.-ie, a wraz z tym coraz bardziej objawiający sięprz ybytek ludności z poza Centralnego Okręgu wzmaga zapotrzebowanie na najrozmaitsze artykuły codziennego użytku oraz na potrzebę zaspokojenie głodu kulturalnego.

Nie będziemy mówić o całości Okręgu. Zatrzymamy się na najprymitywniejszych potrzebach napływowej ludności z okolic Rozwadowa i Niska. Trzeba bowiem uprzytomić sobie, że prace podjęte przez Państwo na tym odcinku, dotyczą najistotniejszych, twórczych zadań Polski, żądań olbrzymich i nowoczesnych. Resztę winno dopełnić samo społeczeństwo, swoim własnym wysiłkiem, zmysłem praktycznym i we własnym interesie leżącym.

Zrozumiały to miejscowe czynniki handlowe, które widzą w rozwijającym się Okręgu niezwykłe źródło dochodu, jakiego od dziesiątków lat nie było, już dziś wzmagają swe obroty przez przyciąganie kapitału i rozszerzanie swych drobnych przedsiębiorstw. Ruch ten najbardziej uwidocznił się w przyległych miasteczkach, gdzie powstają nowe ośrodki handlu. Na przeszkodzie jednak szerszemu rozwojowi zamierzeń w dziedzienie handlu stoi przede wszystkim słabe budownictwo, co łączy się z brakiem dostatecznej ilości dróg i dogodnej sieci komunikacyjnej. Stąd widzimy tutaj takie nonsensy budownictwa, jak powstawanie szeregu prymitywnych, drewnianych budynków, stawianych przygodnie przy drogach na doraźne potrzeby ludności.

Poza tym czynniki handlowe działające w tym Okręgu leżą poza strefą interesów polskich i nie wzmagają polskiego stanu posiadania. Stąd rodzi się potrzeba zorganizowanego i przemyślanego ruchu polskich rzesz kupieckich i rzemieślniczych na linii Rozwadów — Nisko i dalej, w zasięgu każdego najbliszego ośrodka przemysłowego.

Jak powiedzieliśmy wyżej, ruch ten znajdzie oparcie w potrzebach ludności napływowej, nawykłej do wyższego poziomu życia w innych dzielnicach, którego nie ma możności zaspokoić na terenie najbardziej dotychczas zaniedbanym w Polsce. Naszym zdaniem racjonalnym posunięciem byłoby wybudowanie na wybranym odcinku domu towarowego o różnorakich działach, przystosowanych do miejscowych potrzeb, w oparciu o zrzeszony kapitał organizacyj kupieckich i rzemieślniczych.

conajmniej brakiem logicznej myśli gospodarczej.

Liczenie we wszystkich poczynaniach samorządowych na pomoc rządową i wyciąganie ręki po pożyczki i subsydia zdają wypływać z niezrozumienia własnej pracy samorządu.

Narzekanie na brak pomieszczeń składowych dla „koncentracji handlu hurtowego Okręgu“ zakrawa na nieporozumienie.

Trzeba zaznaczyć, iż nie chciałbym i nie mam intencji występowania przeciw samej osobie p. burmistrza, znając jego chlubną przeszłość niepodległościową.

Chodzi mi jedynie o wykazanie, że miasto nie rozumiejące obecnych warunków i nie umiejące ich wykorzystać w odpowiednim kierunku, przegra swą stawkę i nie może marzyć nie tylko o lepszym jutrze, lecz względnym pojutrze.

Nie dotyczy to Sandomierza, gdyż za to miasto myślą ludzie inni, predystynowani do rozstrzygania wszelkich problemów dotyczących Okręgu.

Nie należy jednak obniżać wartości własnego miasta i utrudniać pracy nad podźwignięciem Sandomierza do godności stolicy C. O. P.

S. Piotrowski

Jak się rozładowuje w Polsce bezrobocie?

Według danych statystycznych w październiku 1936 r. zarejestrowanych było w całej Polsce — 265.000 bezrobotnych, w październiku 1937 roku 251.400, a w październiku 1938 r. — już tylko 210.000.

Nowa arteria komunikacyjna

Zły stan istniejących dróg, znany ogólnie, a szczególnie w powiecie mieleckim — dawał się odczuwać z powodu braku miejscowych materiałów budowlanych.

Stan dróg na ziemi mieleckiej przedstawia się w km z dniem 1 III. br.: drogi bite państwowe 37.795, dojazdy kolejowe bite państwowe 0.773 drogi bite wojewódzkie 24.563, drogi bite woj. w utrzymaniu powiatu 44.634, drogi gruntowe w utrzymaniu powiatu 14.456, dojazdy kolejowe bite woj. w utrzymaniu powiatu 0.189, drogi bite powiatowe 38.803, drogi gruntowe powiatowe 5.380, dojazdy kolejowe bite powiatowe 0.600, drogi bite gminne 15.350, drogi gruntowe gminne 960.000.

Rozbudowujący się przemysł wymaga w pierwszym rzędzie dobrych i nowych połączeń drogowych i tutaj znowu sfery rządzące okazały pełne zrozumienie dla biednej ludności, inicjując budowę nowej arterii komunikacyjnej — łącząc bezpośrednio Mielec z sąsiednim powiatem kolbuszowskim — kopciuszkiem C. O. P.

W bieżącym roku przekopano wydmy piaskowe 80.000 m^3 i ukończono odcinek 4.3 km od granicy powiatu w stronę Mielca, na pozostałych 4 km roboty wznowione zostaną z wiosną 1939 r. i oddane do użytku oczekującej ludności w maju lub czerwcu. Ogólny koszt budowy wyniesie 700.000 zł z dotacji Państwowego Funduszu Drogowego i Funduszu Pracy.

Jakie działy pracy znalazłyby tutaj możności rozwojowe?

Zacznijmy od najprostszych. Sklep żelazny, przy nim porcelana, obok mechanik - monter na motocykle rowery, i radia. Bez wątpienia zdolny szewc i krawiec, znający potrzeby dużych ośrodków, będzie miał na życie. Każdy jednak rzemieślnik, który zdecyduje się tutaj osiedlić nie może iść samopas i na oślep. Musi wiedzieć, że jest przedstawicielem mocnego ośrodka rzemieślniczego, który go poprze, a on sam musi sobie zdawać sprawę, że jest pionierem swego fachu na terenie C.O.P.-u.

Powodzenie miałby tu przyzwoity zakład gastronomiczny i cukierniczy. Z dalszych potrzeb ludności napływowej nawykłej do czystości, której miejscem zamieszkania jest Rozwadów, niezbędną jest łaźnia, kąpielisko i pralnia nowoczesna. Przy niej warsztat bieliźniarski. Polski magazyn gotowych ubrań, futer i z bielizną przystosowany do potrzeb robotniczych robiłby obroty.

Na potrzebę wymienionych działów wskazuje chociażby fakt, że przed rokiem jeszcze nie można było dostać na miejscu naprz. dobrego łóżka sprężynowego, lub elektrycznej lampy biurkowej. Przedmioty te były sprowadzane na specjalne żądanie z dalszych okolic, oczywiście ceny były słone. Dziś jeszcze sprowadza się ciastka z Jarosławia t. j. niemal z połowy drogi Rozwadów — Lwów, a miejscowe pieczywo wiele pozostawia do życzenia. Wogóle na tym polu brak jest zdrowego współzawodnictwa, opartego na mocnym podłożu fachowej znajomości przedmiotu i wzmagających się potrzeb ludności.

(c. d. n.)

Jarosław z oświatą handlową dla Centralnego Okręgu Przemysłowego

Towarzystwo Szkoły Handlowej w Jarosławiu podąża dzielnie w wypełnianiu swoich zadań statutowych za rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego. W dziedzinie kształcenia młodzieży do zawodu kupieckiego i administracji handlowej Towarzystwo prowadzi w Jarosławiu: Gimnazjum Kupieckie rozwojowe o 3 klasach i 6 oddziałach z liczbą 269 młodzieży i 4-tą klasę spółdzielczo-samorządową z z przysposobieniem do handlu w rolnictwie — z liczbą 185 młodzieży, razem 454 młodzieży, zaś w rejonie — w powiecie łańcuckim — 2 wędrowne roczne Szkoły Przysposobienia I st., Kupieckiego w Leżajsku z liczbą 47 młodzieży i Przysposobienia Spółdzielczego w Handzlówce również z liczbą 47 chłopców i dziewcząt. Ogólna frekwencja w porównaniu z zeszłym rokiem wzrosła.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie półrocznego Kursu handlowego dla osób dorosłych w Rudniku n/Sanem — zasięg Zakładów Południowych, a w dalszym planie jest otwarcie w Jarosławiu zimowego kursu kupieckiego dla straganiarzy, zaś w lutym 1939 r. Kursu Zaprawy Handlowej dla Kupców i Spółdzielców Wiejskich o zasięgu 5 powiatów: jarosławskiego, przeworskiego, łańcuckiego, lubaczowskiego i rawskiego.

Na 548 zapisanej młodzieży jest chłopców 327, dziewcząt 221, wyznania rzymsko katolickiego jest młodzieży 82 proc., grecko katolickiego 7 proc., mojżeszowego 9 proc., innego 2 proc.

Młodzieży z samego Jarosławia jest 150, młodzieży dochodzącej i dojeżdżającej z przedmieść, pobliskich wsi i miasteczek — 101, z okolicznych powiatów 94, młodzieży z daleka o zasięgu krajowym z kilku województw jest 203.

Towarzystwu Szkoły Handlowej przewodzi Dyr. K Talenta, strona organizacyjna spoczywa w ręku Dyr. Gimnajum Kupieckiego w Jarosławiu J. Kapuścińskiego, kierowniczką Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Leżajsku jest p. J. Olearkówna, a Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego w Handzlówce p. St. Maryniak.

Szkołę Handlową w Jarosławiu założył Zarząd Miejski i nadal się nią opiekuje. Zakład obchodzi w bieżącym roku 15-lecie swego istnienia.

Po wyborach w C. O. P.

Z okęgu Sandomierz wybrani zostali: dr. St. Krawczyński i Paweł Jan Wójcik z okr. Kielce — płk. Wenda i kpt. Ostachowski, z okr. Jędrzejów—Sobczyk Piotr i Kruk Józef, z okr. Opatów — Długosz Wacław i Wróbel Paweł, z ogr. Końskie — Browiński Michał i Grzybkowski Aleksander, z okr. Radom — Pikulski Jerzy i Kwapisiewicz Marian, z okr. Lublin — Mazurkiewicz Józef i Koter Andrzej, z okr. Puławy — Jędrejek Jan i Bijasiewicz Robert, z okr. Zamość — Wnuk Belesław i Kondysar Ferd., z okr. Chełm — Lechnicki Tadeusz i Hołysz Józef, z okr. Przemyśl — Ostaszewski Roman i Nawrocki Stefan, z okr. Sanok—płk. Csadek Zygmunt i Czarnek Marcin, z okr. Rzeszów—Wawrzykowicz Antoni i Dobrowolski Adam, z okr. Łańcut — Bartoszek Tomasz i Pieniążek Jan, z okr. Tarnów — Hubsch St. i ks. Lubelski Józef, z okr. Jasło—Jedynak Jan i ppłk. Pikusa Bol., z okr. Nowy Sącz—Lgocki Stefan i Bodziony Jakub.

Kronika

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Sandomierzu urządza od 13 do 20 listopada „Tydzień Oświaty Pozaszkolnej" z następującym programem:

1) w dniu 13 listopada zbiórka publiczna na ulicach na cele oświaty pozaszkolnej.

2) w dniu 15 listopada o godzinie 8 rano w katedrze nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza, pokrzepiciela dusz polskich i wielkiego pisarza, z udziałem Władz Wojska, Szkół, Organizacyj i społeczeństwa sandomierskiego.

3) w dniu 20 listopada uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza w sali Państwowego Gimnazjum Męskiego.

4) w czasie trwania „Tygodnia Oświaty Pozaszkolnej" Zarząd Koła P. M. S. będzie przeprowadzał zbiórkę książek dla bibliotek oświatowych P. M. S.

*

Miasto brukuje ul. Podwale, na której w ogóle bruku nie było. Równocześnie budowane są mury oporowe, co przyczyni się do poszerzenia ulicy i ułatwi przejazd, pozwalając ominąć górę od zamku do miasta.

Ułatwiony będzie również przez to dowóz materiałów budowlanych do projektowanej nowej dzielnicy miasta.

Dnia 7 b.m. specjalna komisja badała na miejscu tereny miejskiej rzeźni eksportowej w Nadbrzeziu. Udział w komisji wzięli m. in. delegat starostwa tarnobrzeskiego, delegat m. Sandomierza i dyrektor rzeźni w Toruniu.

MIELEC

O. T. R. mieleckie uruchamia z dniem 16 bm. na Smoczce ad Cyranka, gm. zb. Mielec-Wieś i w gromadzie Szafranów, gm. zb. Czermin — 2 stałe dziecińce, w których znajdzie pomieszczenie około 100 dzieci najbiedniejszych rolników. Opieka nad dziećmi prowadzona będzie w kierunku wychowania obywatelskiego. — Zainteresowane gromady starają się o pomieszczenie w domach prywatnych bez opłaty czynszu.

TARNOBRZEG

Komisarz m. Tarnobrzega wraz z sekretarzem wydziału powiatowego i instruktorem straży pożarnych zawarli umowę z przedstawicielem „Unii" (fabr. narzędzi pożarniczych we Lwowie) o dostawę nowoczesnego autopogotowia pożarniczego dla Tarnobrzega.

Dzięki zasiłkowi bezzwrotnemu (8.000 zł.) i pożyczce (7.000 zł) z Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych miasto Tarnobrzeg i okolice zyskały nowoczesny sprzęt gaśniczy: autopompę i motopompę. Poza tym m. Rozwadów w roku 1939 zaopatrzone będzie w autopogotowie i motopompę.

Dzięki przychylnemu stanowisku Wydz. Powiatowego, samorządów gminnych i P. Z. U. W. powiat Tarnobrzeg w okresie dwóch lat posiadać będzie trzy autopogotowia (łącznie z istniejącym w Baranowie) i trzy motopompy.

Przykład godny do naśladowania dla innych miast C. O. P. (sp.)

PUŁAWY

Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Puławach pragnąc nauczyć gospodynie wiejskie robienia różnych przetworów owocowych i warzywnych—urządziła dla nich w ostatnim czasie specjalne kursy w 13 miejscowościach powiatu. Kursy cieszyły się liczną frekwencją i dużym zainteresowaniem gospodyń. Dzięki nim kilkaset kobiet porobiło sobie duże zapasy owocowe i warzywne.

Kursy odbyły się w następujących miejscowościach: Chrószczów, Skowieszyn, Rąblów, Słotwiny, Bartłomiejowice, Witowice, Kłoda, Stok, Buchałowice, Charz, Garbów, Barłogi i Noworąblów.

*

W tych dniach Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich urządziła powiatową wystawę prac gospodyń. Otwarcia wystawy dokonał wicestarosta puławski J. Koziejowski.

Jednym z ciekawszych działów wystawy był dział wyrobów ludowych. Zgromadzono tu tkaniny, rzeźby, garnki i dzbanki z ludowymi ornamentami i t. p. Wystawione były m. in. słynne na całą Polskę kożuszki z Kurowa.

Całość robiła bardzo dodatnie wrażenie.

W drugim dniu wystawy urządzono loterię fantową, która dała ponad dwieście złotych dochodu.

*

Odbyło się w Puławach zakończenie prac w zespołach przysposobienia rolniczego, połączone z wystawą powiatową prac przysposobienia rolniczego oraz dorocznym egzaminem konkursistów.

26 zespołów przyjechało w dniu tym do Puław, które złożyły egzamin z całorocznej pracy. Na uroczystość tę przyjechał delegat z Ministerstwa Rolnictwa, delegat Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele Izby Rolniczej oraz przedstawiciele tamtejszych organizacyj rolniczych.

TOMASZÓW LUB.

W dniu 11 listopapa br., jako w rocznicę XX-lecia Niepodległości, odbyło się się uroczyste przekazanie zamojskiemu pułkowi piechoty legionowej 10-ciu ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo pow. tomaszowskiego.

Celem udostępnienia wzięcią udziału w uroczystości jak największych mas ludności wiejskiej, przekazanie tych karabinów nastąpiło w trzech miejscowościach powiatu a mianowicie: w Tomaszowie Lub. 4-ch w Łaszczowie 3 i w Tyszowcach 3-ch.

Przygotowaniem uroczystości zajęły się specjalnie powołane komitety.

Ceny na targu w Sandomierzu

w dniu 7 listopada r. b.

Pszenica	za	100 klg.	18,50 zł.
Żyto	„	„	14.— „
Jęczmień	„	„	12.— „
Owies	„	„	13.— „
Kartofle	„	„	3.60 „
Masło	„	1 klg.	2.80 „
Jajka	„	1 szt.	9 gr.
Chleb biały	„	klg.	0.29 „
Chleb razowy	„	klg.	0.21 „
Sitkowy	„	klg.	0.25 „
1 klg. pieczywa montowego			0,48 „

Rolnictwo

Kredyt dla wsi na budownictwo letniskowe

Z inicjatywy Związku Powiatów R. P. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych spowodowało uruchomienie przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych specjalnego kredytu w wysokości 300 tys. zł. na wiejskie budownictwo letniskowe, a w szczególności na inwestycje, związane z przystosowaniem poszczególnych gospodarstw wiejskich do obsługi letników.

Przy pomocy tego kredytu gospodarstwa wiejskie mogą przeprowadzić konieczne adaptacje mieszkaniowe oraz wybudować urządzenia higieniczne, aby stworzyć warunki dla większego napływu letników na wieś, co może mieć poważne znaczenie gospodarcze w wielu okręgach podmiejskich. Odpowiednia akcja w tym kierunku prowadzona jest również na terenie wiejskich organizacji kobiecych, które zajmują się organizacją wczasów i przysposobieniem kobiet wiejskich dla akcji letniskowej.

Nowouruchomiony kredyt udzielany jest poszczególnym gospodarstwom wiejskim do wysokości 750 zł. na okres 5-ciu lat, przy czym oprocentowanie określone zostało w wysokości 4% w stosunku rocznym.

Usprawnienie prac nad podniesieniem rolnictwa

Sekcja organizacji ogólnorolniczych Związku Izb i Organizacji Rolniczych przedłożyła ostatnio Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych tezy, dotyczące ustabilizowania i kierownictwa prac nad podniesieniem rolnictwa, prowadzonych w powiatach. Tezy te brzmią m. in. następująco:

Funduszami na prowadzenie prac nad podniesieniem rolnictwa w powiatach, w działach, ustawowo powierzonych Izbom Rolniczym, dysponować winny właściwe terytorialne Izby Rolnicze, z tym, że fundusze, przeznaczone w budżecie samorządowym na prowadzenie prac nad podniesieniem rolnictwa danego powiatu, winny być w całości w powiecie tym zużytkowane. Wydatkowanie funduszów na cele powyższe winno być uskuteczniane za pośrednictwem organizacji ogólnorolniczych powiatowych, ewentulnie wojewódzkich (w województwach, gdzie organizacje ogólnorolnicze powiatowe nie mają osobowości prawnej).

Bezpośrednie kierownictwo prac nad podniesieniem rolnictwa w powiatach — w działach ustawowo powierzonych Izbom Rolniczym — spoczywać winno całkowicie w rękach władz powiatowych organizacji ogólnorolniczych. Instruktorzy rolniczy, zatrudnieni na szczeblu powiatowym, winni podlegać służbowo i organizacyjnie władzom powiatowym organizacji ogólnorolniczych, a w zakresie fachowym — właściwej terytorialnie Izbie Rolniczej. W wyjątkowych wypadkach instruktorzy rolniczy specjaliści nie mogą być uzależnieni służbowo od Izb Rolniczych.

Przemysł

Przemysł cukrowniczy w Przeworsku

Uprzemysłowienie C. O. P. jakby przewidział Ordynat Andzej ks. Lubomirski zakładając w roku 1895 cukrownię w Przeworsku. Przed ustaleniem miejsca pod fabrykę wchodziły pod uwagę różne miejscowości jak: Jarosław, Radymno a nawet Sokal. Los jednak sprzyjał Przeworskowi, na terenie którego stanęła cukrownia. W sześć lat później powstaje rafineria cukru.

Czym było dla miasta założenie fabryki, nie trzeba opisywać. Dość przytoczyć ustęp ze słownika geograficznego z 1888, który między innymi podaje: „ludność Przeworska trudniła się przeważnie drobnym handlem i rzemiosłami (szewstwem, garbarstwem, garncarstwem, tkactwem) i uprawą roli. Do upadku miasta przyczyniła się niemożliwość konkurencji ręcznych warsztatów tkackich z fabrykami śląskimi. Opowiadanie o wspaniałym zamku, przędzalniach i warsztatów tkackich należy do przeszłości". Przez powstanie tych zakładów znajduje utrzymanie kilkadziesiąt rodzin rzemieślniczych, kilkaset robotniczych oraz kilkadziesiąt urzędniczych.

Obecnie po utworzeniu C. O. P. cukrownia i rafineria cukru ma specjalnie ważne zadanie, jest ona przewidziana do aprowizacji tego Okręgu. W związku z tym otrzymała ona już od 2 lat zwiększenie kontyngentu cukru. Z tym łączy się systematyczna rozbudowa fabryki i modernizacja urządzeń. Przechodzi ona na elektryfikację. Przed paru laty zostały wybudowane nowe kotły na wysokie ciśnienie i 2 turbiny parowe, zeletryfikowano stację wodną. W roku bieżącym wybudowano nowy duży magazyn cukru na 300 wagonów. Przerób buraków na dobę z 150 wagonów został zwiększony na 200 wagonów.

Zwiększenie kontyngentu cukru i to wyłącznie na korzyść drobnej plantacji podwyższa dochodowość gospodarstw małorolnych i zarazem zwiększa zatrudnienie robotników rolnych przy plantacji buraków, a tym samym przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia.

Jeżeli chodzi o robociznę fizyczną to podane cyfry świadczyć mogą, ile rodzin korzysta z zarobków w fabryce. Wydatki na robociznę fizyczną wynoszą w czasie kampanii około 850 tysięcy, przy 203 tysiącach dniówek pracy, ilość robotników zatrudnionych w czasie kampanii wynosi ponad 2 tysiące osób.

Jak do założenia przemysłu cukrowniczego przyczynił się Ordynat Andrzej ks. Lubomirski, tak rozbudowę i rozwój zawdzięcza on dobrej administracji, którą kieruje naczelny dyrektor Ignacy Rosiński. Pod takim kierownictwem można się spodziewać, że cukrownia w Przeworsku spełni należycie swą rolę, jaka na niej spoczywa w związku z położeniem w C.O.P.

Szkolenie pracowników

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy we Lwowie, z uwagi na przyszłe zapotrzebowanie wykwalifikowanych pracowników dla Centralnego Okręgu Przemysłowego, pracuje obecnie nad programem wyszkolenia fachowego bezrobotnych mieszkańców terenów, położonych w obrębie C. O. P.-u.

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego daje się silnie odczuwać brak wykwalifikowanych pracowników przemysłowych i handlowych. Zarówno przemysł jak i handel, pracujący w C. O. P., siły fachowe zmuszony jest sprowadzać z dzielnic uprzemysłowionych, aby zapewnić warsztatowi pracy normalne funkcjonowanie. Te fachowe siły importowane są dosyć drogie, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż żaden pracownik wykwalifikowany nie ruszy się z miejsca swojej dawnej pracy, jeżeli nie będzie miał gwarantowanych lepszych warunków płacy. Ten stan rzeczy podraża koszty wytwórczości przemysłowej i zwiększa koszty handlowe. Poza tym duża dysproporcja w warunkach płacy między elementem napływowym i pracownikiem miejscowym, staje się powodem rozgoryczenia miejscowej ludności i jest przyczyną wielu niepotrzenych antagonizmów, których istnienie odbija się bardzo ujemnie na pracy warsztatów przemysłowych i handlowych w C.O.P.-ie

Miejscowe siły pracownicze, pracują przeważnie jako siły pomocnicze, obcy natomiast, należycie przygotowani, wykonują samodzielnie powierzone im prace.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM



1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m. Biecza		15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow. Lubaczów
2) Brzesko	„ „ „ pow. Brzesko		16) Łańcut	„ „ „ „ Łańcut
3) Brzozów	„ „ „ „ Brzozów		17) Mielec	„ „ „ „ Mielec
4) Dąbrowa	„ „ „ Zw. Międzykomun.		18) Nisko	„ „ „ „ Nisko
5) Dębica	„ „ „ pow. Dębica		19) Nowy Sącz	„ „ „ m. Nowy Sącz
6) Dobromil	„ „ „ „ Dobromil		20) Przemyśl	„ „ „ „ Przemyśl
7) Gorlice	„ „ „ „ Gorlice		21) Przemyśl	„ „ „ pow. Przemyśl
8) Grybów	„ „ „ „ Nowy Sącz		2) Przeworsk	„ „ „ „ Przeworsk
9) Jarosław	„ „ „ m. Jarosławia		23) Rymanów	„ „ „ m. Rymanów
10) Jasło	„ „ „ „ Jasło		24) Rzeszów	„ „ „ „ Rzeszów
11) Kolbuszowa	„ „ „ pow. Kolbuszowa		25) Sanok	„ „ „ „ Sanok
12) Krosno	„ „ „ m. Krosno		26) Strzyżów	„ „ „ „ Strzyżów
13) Krosno	„ „ „ pow. Krosno		27) Tarnobrzeg	„ „ „ pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	„ „ „ „ Lesko		28) Tarnów	„ „ „ m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.50 zł., kwartalna 2 zł. w Ameryce 2 dol. 20 cnt. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe Sandomierz „C.O.P." Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna" Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.